

Po prawie dziewięciu latach zakończy się przygoda Jamesa Pallotty i jego konsorcjum z Romą. Wszystkie znaki na ziemi i niebie wskazują, że klub kupi inny Amerykanin, Dan Friedkin. Jako pierwsze informacje na temat negocjacji sprzedaży Romy rozpowszechnili już w październiku dziennikarze *Il Tempo*. Ten, który zajmował się najmocniej tematem, Alessandro Austini, udzielił wywiadu dla *romanews.eu*.

Profil Friedkina i jego zainteresowania ekonomiczne.

- Opisał mi Friedkina jako osobę bardziej przyjazną od Pallotty. Jest typem człowieka bardzo ambitnego i zdeterminowanego i w porównaniu z przedsiębiorcą z Bostonu, prowadzi inną działalność. Pallotta zbił swoją fortunę dzięki funduszom hedgingowym czyli inwestując pieniądze innych, sprawiając by się rozmnażały i czerpiąc zyski. Rodzina Friedkina z kolei zbudowała prawdziwe imperium startując od Toyoty i dodając potem różne biznesy, których temat jest zawsze jeden: rozrywka. Byłoby zabawym zainwestować swoje pieniądze i dać się poznać w części świata, gdzie wcześniej nie był znany. Z tego powodu myślę, że może mieć bardziej swobodne podejście niż Pallotta, licząc się cały czas z zasadami, według których będzie musiał postępować. Nie sądzę, że może zmienić od razu strategię klubowe i w konsekwencji środowisko nie może popełnić błędu, tworząc przesadzone oczekiwania.

Długi pozostawione przez Pallottę?

- Roma kosztuje dużo więcej niż inkasuje w każdym roku. Wszystkie wielkie kluby piłkarskie pracują na debecie. Roma jest firmą, która ma praktycznie 300 pracowników, chce pozostać na najwyższym poziomie i aby utrzymać konkurencyjność, musi mierzyć się z zespołami, które mają ponad dwukrotnie wyższe przychody, jak Juventus. Giallorossi są ekonomicznie klubem z dużym brakiem równowagi, ale w tym znajduje się w towarzystwie wielu innych włoskich klubów.

Nowi właściciele mogą już wpłynąć na styczniowe mercato?

- Myślę, że fakt zamknięcia transakcji z Pallottą w tym samym czasie co otwarcie mercato pozwala nowym właścicielom kontrolować strategię rynkowe na zewnątrz, choć, moim zdaniem, okno naprawcze nie przyniesie wielkich niespodzianek. Obecnie nie ma miejsca, aby wyobrazić sobie wielki transfer już w styczniu.

Zmiana właściciela konieczna?

- Jestem co do tego przekonany, gdyż na poziomie teoretycznym jest to krok naprzód. Romę nabywa unikalna grupa, a nie konsorcjum, co według mnie ułatwia zarządzanie. Model Pallotty bez stadionu nie miał już racji istnienia, gdyż znalazł się w martwym punkcie, w konsekwencji przybycie Friedkina widzę jako zdecydowanie pozytywny czynnik.

Autor: abruzzo